Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa, 6 kwietnia 1929 roku. № 13—14.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

PRAKTYCZNA OCENA JĘCZMIENIA Z ROKU 1928-go.

Jęczmień ze zbiorów roku 1928, już na pierwszy rzut oka przy najbardziej powierzchownej ocenie, zadawalniał w zupełności piwowara i utwierdzał go w przekonaniu, że nadchodzący sezon słodowniczy przejdzie jaknajpomyślniej i, że w dalszej przeróbce, nie napotka żadnych trudności, nad któremi należałoby się głowić.

Jednego nie dało się tylko przewidzieć. Przy pierwszych warkach ze słodu zbyt wcześnie przesłodowanego, okazało się, że jęczmień 1928 roku wolniej nieco przechodził okres dojrzewania na kupach i słodując zbyt wcześnie otrzymywaliśmy wyniki nieco zatrważające. Kto mógł przeczekać z rozpoczęciem słodowania, chociażby ze dwa miesiące, ten uniknął tych kłopotów, które zresztą w skutkach okazały się nic nieznaczącemi.

I rzeczywiście, dziś jesteśmy z tych słodów, pod każdym względem, zupełnie zadowoleni tak samo, jak i ze słodu wytworzonego z jęczmienia dostatecznie odleżałego.

Wczesne słody, t. j. wykiełkowane z jęczmienia niedość, jak na bieżącą kampanję, odleżałego, dawały brzeczkę opalizującą, łamanie i połysk niezadawalniające, mimo to na łodziach chłodniczych brzeczka pozostawała ciemna i czysta. Odfermentowanie na kadziach było bardzo dobre (65 — 68%). Wobec opalizowania brzeczki niespodzianką była pierwsza próba smakowa, gdyż mimo to zabarwienie piwa było normalne, a smak i zapach bez zarzutu. Niepokojącym był również lekki nalot obserwowany jeszcze w beczkach składowych, który jednak przy filtrowaniu zupełnie ustępował. Mimo więc tych niepożądanych i złowróżbnych objawów piwo otrzymywaliśmy bez zarzutu i nawet możemy śmiało stwierdzić, że ostateczny wynik był nawet lepszy od lat poprzednich.

Niepokój wzmacniało jeszcze stwierdzenie, że okres cukrowania jest dłuższy aniżeli w latach ubiegłych, co nasuwałoby myśl, że jęczmień tegoroczny, mimo wysokich zalet, jest uboższy w diastazy.

Tak jednak nie jest. Jeżeli jęczmień jest dostatecznie namoczony, energicznie wykiełkowany, a grzędy są prowadzone 9 dni, otrzymujemy zupełnie dobre rozpuszczenie i słód bez zarzutu, w którym zdolność działania enzymów jest dostatecznie rozwinięta.

Pozatem słód tegoroczny daje się suszyć w wysokich ciepłotach (80 — 85°) bez obawy zbytniego przyciemnienia, pod warunkiem, że zawartość wody na górnej półce dostatecznie była obniżona do 7—8%. Jest to nader cenna dla piwowara cecha jęczmienia zbiorów tegorocznych.

Wydajność tegorocznego słodu jest większa aniżeli w latach ubiegłych, a dalsza przeróbka w warzelni jest bez zarzutu pod każdym względem.

Jak z powyższych obserwacji wynika, niepokojące objawy, zaobserwowane przy przeróbce słodów wczesnych, okazały się nie niebezpieczne i całkowicie możemy być zadowoleni z tegorocznego jęczmienia, jak to zresztą zapowiadała pierwsza pobieżna ocena zbiorów.

Ujednostajnienie typu butelek.

Ujednostajnienie typu butelek piwnych, wobec ostatnich uchwał Ogólnego Zebrania Członków Związku Właścicieli Browarów, stało się znowu aktualne.

Niema wprost końca narzekaniom na trudności w handlu piwem, powodowane puszczaniem w obieg butelek firmowych z napisami wyciśniętemi w szkle.

Tu musimy zastrzec, że wszystkie związki browarów domagały się zawsze wprowadzenia tytułu własności naczyń tak w stosunku do beczek, jak i w stosunku do butelek. O ile chodzi o beczki wszyscy są z obecnego stanu rzeczy zadowoleni, chociaż zdarzają się dość częste wypadki, że niesumienni przedsiębiorcy obchodzą to prawo i wyskrobują na

beczkach napisy firmowe zastępując je swojemi. Naogół jednak tytuł własności beczek piwnych jest dość surowo przestrzegany, a skutki tego są widoczne, gdyż niemal zupełnie znikły z obrotu beczki cienkie, nieodpowiednie do piwa. O ile jednak chodzi o butelki sprawa, przedstawia się gorzej. Nie ulega wątpliwości, że każdy browar chciałby otrzymywać zpowrotem tylko butelki swoje. Niestety jednak w każdym zwrotnym transporcie zawsze znajdujemy pewien odsetek butelek z obcą firmą na co poprostu niema rady. Trudno jest wkładać na woźnicę obowiązek przeglądania wszystkich butelek, jakie od restauratora względnie kupca odbiera, gdyż nietylko, że nie ma na to czasu, ale często odbiera skrzynie z butelkami w ciemnych piwnicach lub korytarzach, gdzie taka rewizja jest wprost niemożliwa.

Uciera się zwyczaj, że każdy browar odkłada znajdujące się u niego obce butelki i po zebraniu pewnej ilości wymienia je na swoje we właściwym browarze. Co jednak ma robić w tym wypadku jeżeli kolega jego nie ma odpowiedniej ilości butelek do wymiany. Pozostaje tylko rozrachunek gotówkowy — ale to przecież nie ułatwia położenia.

Ten, zdawałoby się, jedyny sposób, rozwiązania trudności butelkowych, jest względnie możliwy i łatwy w zimie w okresie kiedy sprzedaż piwa zaledwie wegetuje, a nadmiar szkła w browarze pozwala na wszelkiego rodzaju sortowanie, wymiany i t. d.

Inaczej jest jednak w okresie letnim, w którym zbieranie pięknych kolekcji obcych butelek nietylko jest kłopotliwe ze względu na wzmożoną ekspedycję, ale odbiłoby się nawet niekorzystnie na obrotach przedsiębiorstwa przez unieuruchomienie pokaźnej

części butelek, których brak w letnim sezonie zawsze daje się odczuwać. Nadomiar złego procent obcych butelek, zbieranych przez woźniców po restauracjach i sklepach, w lecie znacznie się zwiększa, co należy tłumaczyć gorączkowością dostaw i większem znurzeniem pracowników.

W tych warunkach ani jeden browar nie jest w możności ustrzec się, by na rynku tam i owdzie nie znaleziono obcej butelki z jego piwem i etykietą. Skutki tego naturalnie są opłakane, gdyż władze akcyzowe z całą bezwzględnością stosują tu prawo i nakładają grzywny i to coraz wyższe.

Na wszelkie w tym względzie interwencje otrzymujemy jedyną odpowiedź, że sami domagaliśmy się tytułu własności, co w dodatku jest prawdą. A przecież nie chodziło nam tu o zapobieganie przypadkowemu zamieszaniu się kilku obcych butelek do transportu browaru, a tylko o ukrócenie nadużyć spowodowanych złą wolą. W suchem brzmieniu prawa dwa te przypadki wyglądają jednakowo, a przestrzeganie tytułu własności butelek zależy od dobrej woli i interpretacji władz skarbowych.

Jeżeli w transporcie np. złożonym z 1000 butelek znajdzie się kilka butelek z obcą firmą, wyciśniętą na szkle, lecz z właściwemi etykietami i palonemi korkami, to trudno to nazwać wykroczeniem, a w szczególności wykroczeniem skarbowem. Jest to raczej nieuchronny przypadek, nieunikniony tembardziej tam, gdzie nalewa się dziesiątki tysięcy butelek. Mimo to i w tych wypadkach władze akcyzowe z całą bezwzględnością sporządzają protokóły i nakładają grzywny.

Ten sposób traktowania sprawy tytułu własności butelek jest niewłaściwy i musi ustać, o co powinniśmy zabiegać u władz centralnych.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy wystąpi ze skargą do władz akcyzowych strona poszkodowana, która np. stwierdzi, że browar stale i w dużym stopniu posługuje się jej butelkami. W tym wypadku interwencja władz skarbowych byłaby właściwa, konieczna i pożądana.

Nadomiar złego tytuł własności butelek, oparty na przepisach ustawy o opodatkowaniu piwa, obowiązuje wyłącznie browary, a nie zabrania rozlewu piwa do obcych butelek składom hurtowym, które liczebnie przewyższają browary, a gdy chodzi o butelkowanie piwa zadawalniają większą część rynku.

Orzeczenie sądu najwyższego w tej sprawie jest wyraźne i w najbliższym numerze ogłosimy je wraz z motywami.

Jedynem i najprostszem wyjściem z tej nader kłopotliwej dla browarów sytuacji jest ujednostajnienie typu butelki piwnej.

Wyobrażamy to sobie w ten sposób. Obowiązkiem C. Z. P. P. i S. byłoby ustalić niezbędne typy butelek, określając jednocześnie ich jakość. Oczywiście butelki te byłyby bezfirmowe, a jedynie nosiłyby znak związku zgłoszony w urzędzie patentowym. Huty szklane, któreby wyrabiały butelki piwne ze znakiem patentowym C. Z. P. P. i S., odpowiadałyby za jakość szkła i wykonania — co stanowiłoby gwarancję, że do obiegu na rynku piwnym wchodziłby tylko towar pierwszej jakości i gwarantowany.

Podczas rozważań nad standaryzacją butelki piwnej niejednokrotnie słyszeliśmy zdanie, że ujednostajnienie typu z koniecznem pominięciem firmy browaru jest zamachem na wolność handlu i ograniczeniem praw poszczególnej firmy. Nie godzimy się jednak z tem twierdzeniem, gdyż przez ujednostajnienie patentowanej butelki piwnej nie chcemy wprowadzać żadnego przymusu i te firmy, które dla tych czy innych względów chciałyby rozlewać piwo do butelek innego typu lub swoich firmowych, miałyby zupełną swobodę.

Przekonani jesteśmy, że w bardzo niedługim czasie wszystkie browary i rozlewnie piwa chętnie zarzuciłyby zakup butelek firmowych i przeszłyby do butelek patentowanych, które dla swych zalet i przez uproszczenie w handlu wyparłyby zupełnie dzisiaj panującą różnorodność, na co niemal wszyscy się obecnie użalają.

Przez ujednostajnienie typu butelki piwnej w pierwszym rzędzie, gdy chodzi o tytuł własności unikniemy kłopotów z władzami akcyzowemi i ułatwimy restauratorom, kupcom i składnikom obrót pustemi butelkami. Sortowanie butelek w browarze lub rozlewni będzie zbędne.

Największą jednak korzyścią dla browarów będzie to, że jakość butelki będzie gwarantowana, a sama butelka musi być tańsza. W okresie zimowym, kiedy zamówienia na piwne butelki są małe, huty obsługujące browary nie są w możności wyzyskać całej swej zdolności produkcyjnej pracując na skład, gdyż niepodobieństwem jest przewidzieć jaka firma i jakie ilości butelek w tym roku zamówi, gdyż butelka piwna firmowa jest dziś jak bilet wizytowy. Ta niepewność, a przedewszystkiem niewyzyskanie zdolności produkcyjnej hut w okresie zimowym odbija się oczywiście na kształtowaniu cen butelek w okresie późniejszym, kiedy huty szklane są przepracowane i zasypane zamówieniami. Trudno się nawet dziwić, że i jakość szkła i butelek w tych warunkach mogą ulegać wahaniu. W gorączkowej pracy przy terminowości zamówień brakowanie butelek w hucie również odbywać się musi pośpiesznie, a więc mniej dokładnie. Na jakie przytem kłopoty narażony jest browar lub składnik jeżeli np. w lipcu, kiedy sprzedaż piwa jest najintensywniejsza nie otrzyma w przewidzianym terminie zamówionych butelek?

Wszystkich tych trudności w stale rozwijającym się handlu piwem butelkowem możemy uniknąć przez wprowadzenie do obrotu ujednostajnionego typu butelki piwnej. Zaznaczyć tu jeszcze raz musimy, że używanie tych butelek byłoby nieprzymusowe. gdyż mamy absolutną pewność, że wszystkie browary z czasem zaniechałyby używania jakichkolwiek innych butelek.

Ujednostajnienie typu butelki jest obecnie aktualne w Holandji i w najbliższym czasie mają tam być przymusowo znormalizowane butelki do piwa, wina, mleka i wód mineralnych. Inżynier B. M. Gratam, prezes holenderskiego komitetu normalizacyjnego, w mowie wygłoszonej na pierwszem posiedzeniu, wybranej w tym celu komisji rzeczoznawców, normalizację butelek uważa za konieczność gospodarczą o znaczeniu społecznem, gdyż nietylko przynosi korzyść wytwórcy ale również i spożywcy.

———

NOWY SPOSÓB STERYLIZOWANIA WODY.

W Nr. 11/12 wspominaliśmy o nowym sposobie odkażania wody. Jak się dowiadujemy wyszła już z pod prasy książeczka pod tytułem „Neue Wege zur Wassersterilisierung (Katadyn)“ D-ra Jerzego A. Krauze w Monachjum. Nakładem J. F. Bergmana, Monachjum 1928 (cena mk. 1,20).

Mała, bo zaledwie obejmująca dwadzieścia stron druku, broszura traktuje o nowym sposobie wyjaławiania wód, nazwanym sposobem katadynowym, polegającym na oligodynamicznem działaniu srebra. Autor w swoich doświadczeniach stosuje srebro nie tak jak to czyniono dotychczas, t. j. w postaci blach, drutu, ziarn lub proszku, lecz zapomocą specjalnych metod nadaje mu postać całkowicie nową, wyjątkowo aktywnego preparatu zwanego katadynem. Wydajność, jaką osiąga w porównaniu z innemi metodami, zasługuje na uwagę. Nowy sposób znajdzie korzystne zastosowanie tam, gdzie chodzi o otrzymywanie dużych ilości wody wyjałowionej, a więc i w browarach.

———

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PIWOWARSKIEJ PRZY WYŻSZEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.

Kandydaci, zamierzający w przyszłym roku szkolnym (1929/30) uczęszczać do jednorocznej szkoły piwowarskiej w Krakowie, zechcą najpóźniej do końca maja r. b. przesłać piśmienne zgłoszenie z wymienieniem swoich kwalifikacji pod adresem Kierownictwa Państwowej Szkoły piwowarskiej przy Wyższej szkole przemysłowej w Krakowie — Kraków, Aleja Mickiewicza 5.

Warunki przyjęcia: a) ukończony 16 rok życia; b) ukończenie 4-ch klas gimnazjum lub wykształcenie równorzędne (minimum 7 klas szkoły powszechnej); c) dwuletnia praktyka w browarze.

Bliższych informacyj wraz z prospektem Szkoły udziela Kierownictwo szkoły piwowarskiej.

———

Popierajmy przemysł krajowy!

POLEWANIE ULIC W ROKU 1792.

Tego się chyba najmniej spodziewali mistrze piwowarzy stołecznego miasta Warszawy, a było ich wówczas w samej stolicy coś koło stu dwudziestu. Niemało było w cechu narzekań na ciężką niesprawiedliwość, gdy w roku 1792 „magistrat nakazał tak zwanym wójtom z różnych dzielnic Warszawy wezwać piwowarów, aby w dniu 3 maja, t. j. w rocznicę Konstytucji dostarczyli o godzinie 4-ej z rana beczki z wodą i przysłali ludzi do skrapiania ulic". (A. B. C. z dnia 23.X.28 roku).

Jest to pierwsza w kronikach stolicy wzmianka o polewaniu jezdni. Dlaczego jednak ten ciężki i kosztowny obowiązek spadł na piwowarów, o tem kroniki milczą. W dodatku był to akurat okres ciężkiego kryzysu jaki przeżywał cech piwowarów pod koniec osiemnastego stulecia.

Nowa ta funkcja cechu piwowarskiego jest oczywistym wynikiem innego obowiązku, jaki został na cech nałożony przywilejem Jana Kazimierza w roku 1650. § 27 przywileju głosi: „W święta główne, piwowarowie są obowiązani utrzymywać na placach wskazanych beczki z wodą w konie zaprzężone na wypadek ognia". (Reinstein: Dzieje piwowarstwa w Polsce).

Stąd już blisko do skrapiania ulic.

DŁUGOWIECZNOŚĆ WŚRÓD PIWOWARÓW.

P. Christophe Schmidt przeprowadził w Niemczech ciekawą ankietę w sprawie długowieczności piwowarów, której wyniki ogłasza w „Brautechnische Rundschau".

Wynik ankiety przemawia wyraźnie za tem, że piwowarstwo, jako warsztat pracy, raczej sprzyja długowieczności a nie wywiera szkodliwego wpływu, jak to głoszą wrogowie piwowarstwa, a zwolennicy prohibicji.

Notowania zgonów wśród piwowarów dały następujące wyniki. W wieku od 20 do 30 lat zmarł jeden; od 30 do 40 lat siedmiu (przyczem zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków); od 50 do 60 lat czterdziestu czterech; od 60 do 70 lat siedemdziesięciu sześciu; od 70 do 80 siedemdziesięciu dziewięciu; od 80 do 90 czterdziestu jeden i wreszcie ponad 90 lat — pięciu.

Na 264 zgony 201 przypada na wiek ponad 60 lat co stanowi przeszło 70%.

Ogromny odsetek, bo przeszło 17%, przekroczył 80 lat życia.

Dzięki Bogu „piwowarzy nie umierają młodo, a przecież nie należą do abstynentów.

CZECHOSŁOWACJA 1928.

Produkcja piwa w Czechosłowacji w roku 1928 wzrosła w stosunku do roku 1927 o przeszło miljon hektolitrów do czego w pewnym stopniu przyczynił się również wzrost wywozu piwa zagranicę Ilość czynnych browarów natomiast zmalała o 19.

Największe pogłębienie rynku wykazuje Śląsk najmniejsze zaś Ruś Podkarpacka.

W roku 1928 wyprodukowano łącznie 11.050.000 hektolitrów z czego wywieziono zagranicę 258.794 htl.

W roku poprzednim — produkcja wynosiła 9.990.000 htl., a wywóz 230.900 htl.

Poznań 1929.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Sacharyna. W jednym z małych browarów w Warszawie, na skutek zarządzenia Komisarjatu Rządu, skonfiskowano 575 butelek piwa marcowego słodzonego sacharyną. Tępienie fałszerstw leży w interesie piwowarstwa i podjętą przez Komisarjat Rządu walkę powitać musimy z zadowoleniem.

Zarząd C. Z. P. P. i S. Wyznaczone na dzień 13 b. m. posiedzenie Zarządu C. Z. P. P. i S. zostało odłożone do dnia 23 b. m. i odbędzie się w Poznaniu.

Broszura propagandowa. Z racji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu C. Z. P. P. i S. wyda specjalną broszurę propagandową pod tytułem: „Piwo jako napój". Byłoby ze wszech miar pożądane, ażeby browary również zakupiły większą ilość tych broszur i stale rozpowszechniały je na swoim rynku. Tylko szeroka propaganda może pogłębić nasz rynek zbytu.

Zaniki w browarach. Niektóre Izby Skarbowe przy obliczeniu zaników rozdzielają piwo według jakości na oddzielne grupy, przyczem jeżeli w jednej grupie okaże się nadmiar, zaś w drugiej braki, to nadmiar zapisują jako przychód do ksiąg akcyzowych, a za braki pobierają opłatę dodatkową z tytułu akcyzy. Niesłuszność takiego obliczenia skłoniła C. Z. P. P. i S. do interwencji u władz centralnych, którym złożono umotywowaną prośbę, by w tych wypadkach nadmiar jednego gatunku piwa pokrywał braki stwierdzone w innym gatunku.

Butelki. Na skutek uchwał Związku Właścicieli Browarów zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą, by władze akcyzowe występowały z interwencją o rozlew piwa do butelek z obcą firmą tylko na życzenie strony poszkodowanej i to w wypadkach stwierdzonej złej woli. Dotychczasowe prześladowanie przypadkowych tylko faktów jest dla handlu piwem zbyt dokuczliwe i kosztowne.

Etykiety. Usilnie prosimy wszystkie browary o nadesłanie w najbliższych dniach do C. Z. P. P. i S. po 10 sztuk etykiet do piwa każdego typu. Kolekcja ta zużytkowana będzie jako materjał dekoracyjny w naszym kiosku wystawowym, a jednocześnie będzie reklamą dla browaru. B a r d z o p i l n e!

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	23/III	36.— — 35.50 zł.
	25/III	36.— — 36.50 zł.
	26/III	36.— — 36.50 zł
	2/IV	36.50 — 37.— zł.
	3/IV	36.50 — 37.— zł.
Bydgoszcz.	20/III	34 — 35 zł.
Katowice.	26/III	40 — 41 zł.
	2/IV	40 — 41 zł.
Lublin.	25/III	36.50 — 36.— zł.
	26/III	35.— — 36.— zł.
Poznań.	20/III	33.50 — 35.50 zł.
	23/III	33.50 — 35.50 zł.
	25/III	33.50 — 35 50 zł.
	27/III	33.50 — 35.50 zł.
	2/IV	33.50 — 35.50 zł.
Wilno.	26/III	41 — 42 zł.
	2/IV	40 zł.
Berlin.	20/III	218 — 230 mk. n.
	23/III	218 — 230 mk. n.
	25/III	218 — 230 mk. n.
	26/III	218 — 230 mk. n.
	27/III	218 — 230 mk. n.
	2/IV	218 — 230 mk. n.
	3/IV	218 — 230 mk. n.
Hamburg.	20/III	10.70 flh. Dun. Ros.
	23/III	10.80 flh. Dun. Ros.
	3/IV	10.20 flh. Dun. Ros.
	20/III	10.55 flh. La Plata
	23/III	10.45 flh. La Plata
	3/IV	10.44 flh. La Plata
	20/III	10.15 flh. Marocco
	23/III	9.80 flh. Marocco
	3/IV	9.45 flh. Marocco
Chicago.	22/III	Malting 57 — 75 cts. za bushel
	23/III	Malting 55 — 75 cts. za bushel
	25/III	Malting 55 — 73 cts. za bushel
	26/III	Malting 55 — 72 cts. za bushel
	30/III	Malting 53 — 75 cts. za bushel
	2/IV	Malting 55 — 75 cts. za bushel
Nowy York.	19/III	Malting 79 cts. za bushel
	22/III	Malting 77 cts. za bushel
	23/III	Malting 77 cts. za bushel
	25/III	Malting 77 cts. za bushel
	26/III	Malting 77 cts. za bushel
	30/III	Malting 77½ cts. za bushel
	2/IV	Malting 77 cts. za bushel
	3/IV	Malting 77 cts. za bushel

W dziale ogłoszeniowym Nr. 11/12 pomieściliśmy ogłoszenie firmy „Gambrinus", reprezentującej między innemi fabrykę A. Ziemann. Omyłkowo zamiast „Gambrinus s. z o. o." wydrukowano „Gambrinus S. A.". Zaznaczamy, że firma ta, przeniesiona z Warszawy do Poznania, nie została przekształcona na spółkę akcyjną i tak jak dawniej pozostaje spółką z ograniczoną odpowiedzialnością.



CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; ½ str. Zł. 80.—; ⅓ str. zł. 60—; ¼ str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7